



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GOŃCIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Świętowany sprawom  
miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

**CENA PRENUMERATY**  
za miejscowych i zamiejscowych:  
Rocznie . . . . . 6.—  
Półrocznie . . . . . 3.—  
Kwartalnie . . . . . 1.50  
Miesięcznie . . . . . 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja 11 № 88, telefon № 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Gońiec-Częstochowa”.  
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.  
Administracja w dni powszednie od godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano.  
Prenumerata: w Bzonia w Częstochowie przyjmują wszystkie zaręczenia.

**CENA OGŁOSZEN:**  
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k.  
Reklamy i Nekrologia za wiersz 30 k.  
Nadesłane za wiersz 50 kop.  
Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wyraz

## Zarząd Częstochowskiego Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego

zawiadamia p. p. Członków, że w dniu **28 b. m. t. j. w Niedzielę**, w Alei II № 27, w mieszkaniu p. Sakowskiego, odbędzie się I Ogólne Zebranie, po zatwierdzeniu ustawy, celem ustalenia spraw Stowarzyszenia—i dopełnienia wyboru do Zarządu. 3—2

**Reprezentantem** „Gońca Częstochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest **Wacław Badurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski.”)

**Reprezentację** „Gońca Częstochowskiego” na Zawiercie objęła księgarnia pani **Z. Hubickiej** w Zawierciu.

**Prenumeratę** na „Gońca Częstochowskiego” w Rakowie przyjmuje p. **Kolasiński**.

**Lekarz-Dentysta M. Grejniec**  
leczenie, plombowania, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia.  
Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, telefon № 108.

### Kalendarzyk.

26 Lipca.

**Imiona chrześcijańskie:** dziś Anny Matki N. M. P. jutro Natalii M.

**Imiona słowiańskie:** dziś Mirosława jutro Wszebora

**Wszystko stoica** godz. 4 m. 9, zachód godz. 8 m. 2.

**Ubyto dnia:** 0 godzin 52 minut.

**Wiadomości historyczne:** 1400. Odnowienie Akademii krakowskiej. — 1678. Przymierze Jana III z carem Teodorem Aleksiejewiczem. 1704. Zdobytcie Dorpatu przez Rosjan.

## Nowy Syllabus.

Nośi on nazwę: „Postanowienia świętej rzymskiej i jeneralnej inkwizycji” — a poprze-

dza wylczenie błędnych zapatrywań, na potępienie zasługujących, następująca przedmowa:  
„Epoka nasza hołduje—przy badaniu najwyższych rzeczy—nie rzadko nowym poglądom tak bez miary i na największą zgubę, że—zatrącając dziedzictwo rodu ludzkiego—w najwyższe popada błędy. Błędy owe tem są zgrubniejsze, gdy w grę wchodzi święte nauki, objaśnianie pisma świętego i najcenniejsze tajemnice wiary. Wielce to jednak ubolewania godnym się staje, że także między katolikami niemało znajduje się pisarzy, co przekraczając granice, nakreślone przez ojców i kościół święty, pod pozorem wyższego pojmowania i w imię historycznej racji starają się w nauce kościelnej o taki postępek, który w rzeczywistości wypaczeniem jest tej nauki.

„Jeby więc błędy tego rodzaju, ustawicznie wśród wiernych rozszerzane, nie zapuściły w ich umysłach korzeni i nie skaziły czystości wiary, wydało się ojcu świętemu Piusowi X. —koniecznym— przez postanowienia świętej rzymskiej i jeneralnej inkwizycji najgroźniejsze z błędów napętlować i odrzucić.”  
Po najtroskliwszem zbadaniu i najwnikliwszem omówieniu czcigodnych radców uznali eminencje kardynałowie—którzy w rzeczach wiary i obyczajów są jeneralnymi inkwizytorami—następujące twierdzenia do odparcia i wyklęcia.”

Następuje wylczenie 65 tez błędnych — które dadzą się podzielić na kilka kategorii. Pierwsza (1—8) obejmuje i potępia twierdzenia o wolności naukowej krytyki i egzegezy pisma świętego, podkreśla też ona konieczność i powagę indeksu. Druga kategoria (8—26) piętnuje te rniemania, które pismo święte awizualizują ewangeliję uważają za twór myśli ludzkiej (podpadający błędom, pełen sprzeczności i

niezgodności z historją), natchnienie zaś Boże tylko przenosi i pośrednio tłumacza, zatem też i krytykę oraz badanie nietylko jako prawo, ale i obowiązkiem wierzących stawiają. W kategorii tej mieszczą się też tezy, nieuznające dogmatów jako norm wiary a tylko jako normy praktycznego działania. Kategoria trzecia (27—38) potępia błędny wykład boskości Chrystusa i faktów jego życia, jako nie historycznych, lecz ewangelicznych. Kategoria czwarta (39—51) obejmuje błędne mniemania o istocie i powstawaniu sakramentów. Kategoria piąta (52—65), najważniejsza, zawiera i wykłada kaerskie pojmowania istoty katolicyzmu kościoła i jego ustroju. Z błędnych mniemań w ostatniej kategorii uwagę zwracają zwłaszcza 3, mianowicie: 53. „Organiczny ustrój kościoła nie jest niezmienny, lecz społeczeństwo chrześcijańskie jest poddane prawom ustawicznego rozwoju, tak samo jak każde ludzkie społeczeństwo”.—57. „Postęp wiedzy żąda, aby pojęcia chrześcijańskiej nauki o Bogu, o stworzeniu, o objawieniu, o osobie bożego syna-człowieka i o zbawieniu zostały zreformowane”. 65. „Prawdziwy katolicyzm nie da się pogodzić z prawdziwą wiedzą, jeśli się nie przekształci i w bezdogmatyczny chrześcijaństwo, tj. w liberalny i szeroko pojęty protestantyzm. Kończy się zaś Syllabus tak: „We czwartek, 4 lipca r. 1907, doniesiono dokładnie o tem wszystkim naszemu ojcu świętemu Piusowi X Jego świętobliwość dekret ojców kardynałów aprobował i potwierdził—i nakazał, aby wszystkie zwyż podane błędy i każdy z osobna uważane były za odparte i wyklęte”. Petrus Palombelli, świętych obrządków objęja prawa notariusz.

Co do genezy oraz charakteru przytoczonego Syllabusa przynosi wiedeńska „Zeit” kilka informacji i uwag. Korespondent „Zeit” interwiewował jednego z kardynałów kongregacji inkwizycyjnej, autorki—jak wiadomo—Syllabusa. Na zapytanie, czy dekret inkwizycji łączący należy przeciwnowo i uważać za skierowany przeciw ruchowi reformatorskiemu w katolickich Niemczech—odpowiedział kardynał: „Nikt nie może powiedzieć, żeby Syllabus specjalnie przeciw reformatorskim zapędom niemieckim się zwracał. Przeciwnie 30 z 65 tez wyklętych zawierają ostatnie pisma Francuza Loisy”. Na-

Wykonywa: pismniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowlach kościółów, jako też i każde roboty w zakresie rzemiosłstwa wcho-

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hapieniarski  
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,  
Aleja III dom własny.

A trzeba wiedzieć, że niestety,—na nie-szczęście moje!—miał opinię niezwykłą „energicznego człowieka”. Tej opinii zawdzięczałem to, że mnie nieraz w niebezpiecznych wypadkach wysyłano. Nie wiem, czym w rzeczywistości był tak energiczny, to jednak prawda, że nawet najzaciętszy opór umiał skruszyć, i to nie tylko między sławońskim ludem, którego spokój i ospałość nie idzie w parze z uporem, ale umiałam go skruszyć i wśród zagórskiego ludu, w którego żyłach płynie jeszcze wiele krwi Gubca.”

Rozumie się dzisiaj—dzisiaj już jestem inny. Lecz wówczas byłem młody, zuchwały, ufny, wierzyłem we wszystko, wierzyłem i w siusność i sprawiedliwość. Szczęśliwie złudzenie! A takie złudzenia odziewać się często lubią w wszelkiego rodzaju suche formuły. W końcu i muszą, gdyż nie znoszą tej nagłej prostoty przyczynowości, jaką tylko prawda znosi. Mnie taka formuła zupełnie opanowała; myślałem, że u szczytu doskonałości, gdyś miał przyczyn i zjawisk rozruchów nie znał żadnych względów, któreby mogły osłabić surowość środków, potrzebnych do utrzymania spokoju.

Tym razem ani chwili nie miałem wahania, czy się uda przywrócić porządek. Sądzi-

łem, że doniesienie było przesadne; z zupełnym spokojem wyczekiwałem chwili, kiedy z batalionem wojska wejdą do wsi. Co więcej: „cieszyłem się, że zobaczę Naję. Rozmowa z nią o segregacji gruntów zupełnie wyszła mi z pamięci. A przecież—mogłem być sobie przypomnieć! Lecz często już tak bywa, że się jakaś wyższa siła wmieszła i zwyciężając logikę duszy i czynów gdzieś w kąć cisnie i uczyń tak, jak chce. Tak i ja nie przypomniałem sobie wówczas ani rozmowy, ani też rozruchów w żaden związek nie łączyłem z Nają, chociaż w mieszkaniu mi powiadano, że podczas mej nieobecności kilkakrotnie przychodziła jakaś dziewczyna większa i bardzo wypytywała się o mnie. Lecz nie chciała powiedzieć, w jakim celu przychodzi.

— Czy to nie była Naja?  
— Nie wiem, jak się zwie, ale dalebóg urodziwa! E, młody pan tam już wiedzą! — i stara moja gospodyni uśmiechnęła się chytrze i pogroziła palcem.

— Co też pani mówi! Ale czemu nie powiedziała jej pani, gdzie jestem?!

— Czemu? Ha, ha! Przecież był pan daleko. A zresztą—myślałam,—tylko niech się pan nie gniewa—myślałam, że możeby to panu nie dogadzało. Bo to licha wie, jakie to tam dziś dziewczęta. Żadnego wstydu; jeszcze do tego sama pana szuka. No, pan mnie tam już rozumieją. Więc myślałam, że się pan i tak dość wczes dowiedzą.

d. c. n.

\*) Matija Gubac, główny przywódca ludu i sprawca pierwszego buntu chłopskiego w Chorwacji w XVI w. Wśród strasznych tortur zginał na rynku dzisiejszego „półnego grada” w Zagrzebiu.

4) KSAWER SANDOR GJALSKI.

# NAJJA.

(Hoła z chorwackiego).

(Dalszy ciąg).

Za dwaście godzin wdziałem, co to za „bardzo ważna urzędowa sprawa”. We wsi Naji wybuchły rozruchy przeciw nowemu podzielowi ziem, wedle uchwały o segregacji i komasacji dóbr. Rozjatrzeni chłopci zabilili dwóch czy trzech dworskich ludzi, gdy chcieli zorąć grunta, które dotychczas były chłopską posiadłością, a wedle komasacyjnych pomiarów przypadły obywatelstwu.

Rozpędzili pełnomocników gminnych, którzy mieli zamknąć stary cmentarz, gdyż wedle nowej miary wpadł pod samą granicę pańskich lasów i pastwisk. Wkońcu proboszcza z wikarym i radnymi zamknęli w gminnej strażnicy, a całe pańskie stado zajęli rzekomo na szkodliwość, ponieważ pasło się na łąkach, które pierwotnie należały do chłopów. Słowem formalny bunt, tak że się nikt nie odwarzył pokazać na wsi. Naczelnik gminy telegraficznie zawiadził wojsko, mnie zaś przeznaczono, jako pomocnika rządu do przeprowadzenia porządku i wykonania przepisów ustawy.





# Wypadki w Korei.

Stary cesarz koreański abdykował. Yi Hông złożył ze siebie koronę, która stała mu się ciężarową. Depesze dodają, iż opuszcza kraj i idzie na wieczne do Japonii wygnanie.

Korea jest na Wschodzie dalekim jednym z kultuniejszych krajów. Wszystko, co stanowi kulturę, Japonia wzięła od Korei. Tylko, że nauczyciel zatrzymał się w rozwoju. Korea nie tylko nie przygotowywała się do nowych polityczno—militarnych stosunków, jakże inwazja europejska podyktowała całemu Wschodowi, ale ani drgnęła, by zebrać swe siły ekonomiczne.

Tymczasem Korea stała się ziemią obiecaną i pożądaną dla Japonii. Wyspy, z których ona dawniej organizowała wyprawy pirackie, pozostawały dla Japonczyków Ojczyzną — kolebką. Ale do Korei, ich mistrzyni w kulturze, tego kraju bogactw leśnych i mineralnych, tej ziemi, równie pięknej, jak płodnej i jeszcze mało zaludnionej, wdychali oddawna Japonczycy. Wojna chińsko—japońska oraz wojna japońsko—rosyjska były w istocie rzeczy umotywowane apetytem Japonii na półwsep koreański.

Korea — rozsądnik kultury na Wschodzie, stała się potem zależną od Chin. Daniny nie były ciężkie, ale tem niemniej Yi Hông odczuł tę zależność, gdyż w chwili tego wielkiego przesilenia, przez jakie Wschód cały przechodził, Korea dostała cesarza, dla którego zewnętrznie i formalnie strony rządzenia stały się osnową myśli reformatorskiej. Yi Hông reformował ceremonjały dworskie, nadając im coraz więcej blasku i komplikacji wschodniej.

W 1897 r. Yi Hông ogłosił swą zupełną od Chin niezależność, licząc na to, że rywalizacja Japonii z Rosją wywabi go od kłopotów. Yi Hông czuł się spokojnym.

Wypadki nieprzewidziane zmieniły stan rzeczy. Dnia 17 listopada 1905 r. zawarty został traktat między Japonją a Koreą, na mocy którego ostatnia zgodziła się oddać pieczę nad swą własną polityką zagraniczną — w ręce Japonii. Było to zerzenie się bardzo ważnej części zwierzchności narodowej i samodzielności politycznej. W stosunku do ościennych państw — Rosji i Chin — Korea przestała istnieć jako politycznie niezależna siła.

Inaczej na tę kwestję zapatrywał się Yi Hông, reformator ceremonjału w Korei. Traktat z 17 listopada 1905 r. nie był w jego oczach krokiem tak wielkiego znaczenia. Cesarz koreański sądził, że zbył się tylko kłopotów, jakie miał z dyplomatami rosyjskimi oraz z wyślancaimi chińskimi. I dlatego nie przedstawiał on widzieć w sobie monarchy, zupełnie wolnego i samodzielnego. Gdy zwolano konferencję pokojową do Hagi, Korea wysłała swą samodzielną misję.

Rząd japoński uważał to za afront, uważał to za wyzwanie, gdyż jednocześnie miały miejsce w Korei inne akty interwencji japońskiej, mające jeszcze większe znaczenie polityczne. Od pół roku Japonia pod pokrywką i ze sankcją majestatu koreańskiego konfiskuje ziemie,

na których osadza w charakterze dzierżawców swoich własnych kulisów. W ten sposób Japonia nietylko kolonizuje Koreę, ale osadza tam swoje stronnictwo i swoją przyszłą armję zbrojną. Wobec więc rokосу cesarza koreańskiego Japonia postanowiła działać zaczepnie, by zabezpieczyć swą zdobycz, już osiągniętą.

Abdykacja, obecnie ogłoszona, została prawdopodobnie wymuszona na Yi Hôngu przez Japonję, która w ten sposób otrzymuje satysfakcję za wysłanie misji samodzielną do Hagi. Z następcą Yi Hônga Japonia tembardziej przyjdzie do ładu, że wywołane abdykacją, a po części prowokowane przez samą Japonję zaburzenia w Seulu dadzą rządowi Mikada możność żądania satysfakcji i nowych „gwarancji“.

Przez swe sojusze z Anglią i Francją Japonia jest zabezpieczona co do wpływów swych w Korei. Stany Zjednoczone mają tylko interesy handlowe, których Japonia nie narusza. Pozostają Chiny, ale te nie są siłą wojskową. Z czasem Chiny, gdy zbliżą się z Rosją, politycznie odrodzona, mogą być niebezpieczeństwem dla Japonii. Na dziś rzą Mikada ma ręce związane i korzysta za sposobności, by utwierdzić się w Korei, która oddawna przedstawiała mu się jako nagroda za hegemonję na Wschodzie.

## Z innej beczki...

Poznań w lipcu.

Projektem nowej ustawy przeciwpolskiej zajmując się cała prasa niemiecka. Nie możemy oczywiście streszczać wszystkich głosów. Zresztą gazety niemieckie przeważnie powtarzają wywody kilku pism poznańskich, dorzucając od siebie krótkie uwagi, nie zawierające nowych myśli. Poprzestaniemy przeto na przytoczeniu zdań poważniejszych organów opinii niemieckiej.

I tak: „Berliner Politische Nachrichten“ donoszą, że odstąpiono rzekomo w kołach rządowych od zamiaru wniesienia w zbliżającej się sesji projektu wywaszczania

Najciekawszy jest głos berlińskiej „Post“, zważywszy, że jest to organ wolnokonserwatywnego stronnictwa, a więc najbardziej zdeklarowanych rządowców. Otóż „Post“ pisze, że najprawdopodobniej będzie rozszerzona kompetencja komisji kolonizacyjnej, lecz nie należy przypuszczać, by to się stało za pomocą ustawy, gwarantującej komisji szerokie prawo wywaszczania. Wątpliwość bowiem, które miano w sesji kadencji, bynajmniej nie zmalały. Przeto nowa ustawa przeciwpolka budowana będzie prawdopodobnie na innej podstawie.

„Frankfurter Zeitung“ do uwag berlińskiej „Post“ dorzuca komentarz, w którym wyraża obawę, że rząd jednakowoż jeszcze nie rozstał się ostatecznie z myślą wywaszczania ziemi polskiej i przypomnia uchwałę uchwaloną zimą w sejmie przy poparciu konserwatystów, nacjonal-liberałów i kilku postępowców.

Uchwała ta zawierała 3 punktu wytyczne: 1) Należy dążyć do utrzymania większej i mniejszej własności ziemskiej w rękach niemieckich i to przez udzielanie taniego kredytu,

oraz środki, któreby przeciwdziały przechodzeniu własności niemieckiej w polskie ręce; działalności komisji ma być tak uwarunkowana, by unikniono niezdrowego śrubowania cen ziemi.

2) Należy się starać o energiczne i planowe przyciąganie i osiedlanie robotników niemieckich na wsi i po miastach.

3) Należy organizację komisji uprościć. Nadeszły zaś do Poznania dziennik „Münchener Neuste Nachrichten“ zamieszcza komunikat, że rząd pruski po porozumieniu się ze stronnictwami, widząc trudności, odstąpił od zamiaru wniesienia „w sesji 1 siennej ustawy o wywaszczaniu gruntów w kresach wschodnich“. Rząd pruski starać się będzie na innej drodze urzeczywistnić cele swej polityki kolonizacyjnej.

Głos „M. N. N.“ o tyle jest znamienny, iż to jest — jak wiadomo — dziennik inspirowany.

## Rozmaitości

Sto razy ożeniony. W Buffalo w Ameryce policja ujęła w tych dniach niezwyklego oszusta w osobie niejakiego Schotzego, Niemca, nazywającego się również dr. Jerzym Witzhoffem. Schotze liczy obecnie 43 lat. Po śmierci ojca, który był lekarzem, wyjechał w roku 1880 do Ameryki, i po różnych przygodach, ścigany przez policję, osiadł w Kanadzie jako dentysta. Tu ożenił się po raz pierwszy z młodą wdową, która wniosła mu 20,000 dolarów posagu. Wyłudziwszy od niej pieniądze, Schotze, po miesięcznym zaledwie pożyciu małżeńskim, opuścił ją i zjawił się na bruku nowojorskim. Tu ożenił się powtórnie, ale nowa żona posiadała posag, umieszczony w przedsiębiorstwach przemysłowych i nie chciała słyszeć o wycofaniu kapitału, wobec czego czuły małżonek porzucił ją bez pieniędzy i zawarł trzeci związek małżeński z niejaką panną Lotnerówną z Filadelfii. Trzeci to małżeństwo przyniosło mu 4000 dolarów. Od tego czasu uczynił zawieranie związków małżeńskich przedsiębiorstwem międzynarodowym. Wyjeżdżający do Europy, ożenił się w Genui, Florencji i Londynie. Następnie powróciłwszy do Nowego Jorku, zawarł tam związki małżeńskie w świątyniach katolickich, protestanckich lub baptystycznych. Wreszcie czmychnął do Meksyku. Tam poznała go jedna z pierwszych ofiar i śledziła aż do Buffalo, gdzie oddała go w ręce policji. Dowiedziawszy się o jego aresztowaniu, około stu niewiast zgłosiło się już do policji, żądając ukarania bezczelnika.

## Ofiary.

Na okradzionych w parku Obarów:

|              |          |
|--------------|----------|
| G. Tubjowska | k. p. 10 |
| A. Krygier   | 20       |
| P. Krygier   | 20       |

**Na Towarzystwo dobroczynności dla żydów.**

Z otrzymanych do dyspozycji w wiadomej sprawie od p. Goldsztejna Rs. 10, po wydaniu 3 rb. na koszty, związane z tą sprawą, — resztę przeznacza p. Kazimierz Górski na wyżej wymieniony cel, składając jednocześnie podziękowanie p. G.

rb. 7 kop.—

# GOLGOTA

w żywych obrazach w wielkim budynku panoramy. Aleja III obok parku. Otwarta codziennie.

## Nadeszły nowe obrazy w kolorach.

**!! NOWOSÓ !!**  
Wkrótce będzie otwarty **Kinematograf** pod nazwą **TEATR NOWOSÓ** przy ul. II Aleja № 43 w lokalu daw. klubu.  
Wielce sensacyjne przedstawienia. Wielki dobór obrazów, co tydzień zmiana programu.  
591 **Ceny miejsc bardzo przystępne.** 8—4

Naturalna Woda Mineralna **VICHY** Winośód Izapu Francuskiego

**VICHY CELESTINS** Choroby Nerek Pęcherza i Żołądka.

**VICHY GRANDE GRILLE** Choroby Wątroby i Przewodu Żółciowego.

**VICHY HOPITAL** Choroby Kanałów Trawienia Żołądka, Kiszek.

**Tow. opieki nad wychodźcami „OPATRZNOŚĆ“**  
ul. Pawia № 1 w Krakowie  
udziela wszelkich wskazówek wychodźcom, broni ich od wyzysku i strat w drodze, pomaga w wyszukaniu pracy.  
Żądając wiadomości listownie, dołączyć markę za 10 kop. na odpowiedź.

**Są do wynajęcia LOKALE**  
zdatne na składy i małe fabryczki — po koszarach dragońskich. Jeden na ul. Krakowskiej vis. a-vis nowobudowanego się Kościola, drugi na ulicy Piotrowskiej. Tamże piwnice sklepowe. Wiadomość ul. Dojazd 31 M. Hertz. 592—8—8  
D o wynajęcia lokal z 5 pokoi, przedpokojem, kuchnią z wszelkimi wygodami. Wiadomość Mikołajowska № 12 u rządcy. 611

**Zaginął szczeniak**  
4 miesięczny duży biały w popielate łaty lewe oko bolące prosi p. Wodziński o odesłanie takowego, Warszawska rogatka Restauracja.  
610 2—2  
P lamino piękne, tanio sprzedam. Mikołajowska 12 m. 35. 595—5—2

**Zakład ślusarsko mechaniczny**  
Z poleca części rowerowe różnych gatunków, jak opony od 8 rb. 75 kop. i kieszki od 2 rb., nowe i używane rowery, jak też naprawy i remontowanie. Zarządzający **Krawczyński, Częstochowa, Teatrana 3. Cyklodrom. 48—810**  
W Poraju od 1 Lipca jest do odstąpienia łonie mieszkalne składające się z dwóch pokoi i kuchni. Wiadomość w drukarni p. Wilkoszewskiego. 478—4—4  
**Obrona Częstochowy.** Panorama obok Kłasztoru w Parku otwarta codziennie. 188—1—1